Dodatek do „Przeglądu Lekarskiego."

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNÉJ KRAJOWÉJ

Przedpłata na sam Dwutygodnik w Krakowie: rocznie zł. 2 — półrócznie zł. 1 w. a.
Redakcya: w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Przedpłata na sam Dwutygodnik w państwie Austr. z przesyłką poczt. rocznie zł. 2 ct. 30. — półrocznie zł. 1 ct. 15 w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

Nr. 20. Kraków, dnia 28 Września 1872 r.

Sprawozdanie z nowszych prac o środkach ochronnych przeciwko ospie naturalnéj.

Skreślił Prof. **Janikowski** w Krakowie.

I. Kwestye ogólne.

a) Zarażenie ospą.

1) Że przyrzut ospowy niesiony przeciągiem powietrza może zarazić natychmiast w odległości 30 łokci osobę nieszczepioną, tego przykład przytacza sprawozdanie Rady lekarskiéj norwegskiéj o stanie zdrowia w tym kraju za r. 1857. Dziewczyna zdrowa stała o 30 łokci od izby chorego ospowego w chwili, gdy otwierano okno celem jéj przewietrzenia; w tejże chwili poczuła, że zaraza na nią podziałała a w 3 dni po tém dostała wysypki ospowéj. (Schmidts Jahrb. d. ges. Medicin, 1861, t. 112. Str. 239).

Czas wylęgania spostrzegany przez Obermajera w pewnéj liczbie przypadków, gdzie zdrowy tylko raz zetknął się z chorym, wynosił srednio 11 dni, co się zgadza z dawniejszemi spostrzeżeniami.

Z innego szeregu spostrzeżeń okazuje się, że zarażenie może nastąpić dopiero po okazaniu się wysypki, nie zaś w okresie zwiastunowym. Chorych ospowych nie należałoby zatém wypuszczać ze szpitala odosobnionego przed zupełném oczyszczeniem.
(Virch. Archiv. LIV. 545—561.).

b) Przymus szczepienia ospy ochronnéj.

2) Lion sen. w Berlinie domaga się, ażeby zaprowadzony był przymus szczepienia, a mianowicie żeby rodzice, opiekunowie i t. d. obowiązani byli dać szczepić ospę ochronną swym dzieciom, jeżeli nie złożą świadectwa lekarskiego, że się to w téj chwili nie da uskutecznić z powodu choroby. (Deutsche Viertel-jahrsschr. für öffentl. Gesundheitspflege. II. 3. 1870. 418.)

3) Dr. v. Foller lek. pow. w Bütowie, domaga się żywo ogólnego prawa o szczepieniu, przymusu szczepienia, rewakcynacyi obowiązkowéj itd. (Berl. klin. Woch. 1872. Nr. 13. pg. 159.).

4) Przymus szczepienia — istnieje w Wirtembergii o tyle, że na mocy prawa z dnia 25 Czerwca 1818 roku za każde dziecko, które po ukończonym 3im roku życia bez udowodnionéj słusznéj przyczyny nie zostało zaszczepione, ściąga się kara 30 kr. wynosząca, która w skutek dalszego zaniechania szczepienia co roku się powtarza aż do ukończonego 14go roku życia i co rok się podwyższa o 30 kr. (G. Cless. Pocken u. Impfung in Wirttemberg. Stuttgart. 1871 str. 1.)

5) Zdaniem Clessa, w praktyce szczepienia w Wirtembergii pożądane są następujące ulepszenia:

1) Dosadne wykonywanie przepisów prawnych przeciwko tym, którzy się ociągają ze szczepieniem.

2) Skrócenia terminu przymusu szczepiennego (Impfzwang) z trzech lat do pierwszego roku życia (jak to ma miejsce w Bawaryi i Badeńskiém).

3) Podwyższenie kary nakładanéj na opornych. (W. m. w. wsk., str. 20—21).

6) Anglicy teraz ze wstydem i żalem przyznają, że za późno się wzięli do stanowczego zapobiegania ospie i pragną tylko, żeby nauka w las nie poszła.

c) Zakłady rządowe szczepienia ospy ochronnéj.

7) Jak zbawienny wpływ wywiera urządzenie centralnego zakładu rządowego zaopatrującego w limfę lekarzy rządowych, o tém świadczą następujące liczby.

W Wirtembergii, gdzie już od r. 1830 istnieje taki zakład, od r. 1854—1868 na 579, 675 szczepień nie udało się 4.472, czyli **1 na 129**.

W Bawaryi w latach 1831—34, gdy rząd nie troszczył się o limfę, nie udawało się **1 szczepienie na 52** W r. 1835 zaprowadzono zakład centralny w Monachium, z którego lekarze szczepiący obowiązani są brać limfę; odtąd w latach 1835—1847 wypadało tamże **na 136 szczepień 1** nieudane, a od r. 1848—1860 już tylko **na 180 szczepień** 1 nieudane. Wreszcie w Księztwie Nasawskiém, w którém niebyło jak w powyższych dwóch państwach centralnego zakładu zaopatrujacego lekarzy szczepiących w limfę, od roku 1834—1863 **na 73 szczepień** było 1 nieudane. (Cless. Impfung u. Pocken in Württemberg. Stuttg. 1871. str. 3 i 4).

d) Statystyka.

8) Podczas epidemii w m. Brighton (czytaj: Brajtn) od Czerwca 1870 do końca 1871 r. ruch chorych na ospę i śmiertelność tychże w domu roboczym była następująca.

	Przyp.	śmierc.	%
Ogółem	— 279	— 29	— 10,7
Nieszczep.	— 105	— 23	— 21,9
Szczepionych	153	— 3	— 1,99

Z pomiędzy chorych dawniéj szczepionych pięciu miało po 5 znaków szczepienia, dziesięciu po 4 znaki, 24ch po 3 znaki, 39iu po 2 znaki a 65iu po 1 znaku. (I. Harris Ross. The Lancet. March 30, 1872).

9) Uderzający przykład ogromnéj śmiertelności z ospy w kraju, gdzie nie ma żadnych środków zapobiegających, przytacza Pringle: na Wyspie Puynipet w Indyach wschodn. z ludności 5000 m. zmarło 3000 w skutek zarażenia od jednego ospowatego, który przybył na wyspę. Tenże przytacza, że śmiertelność w okolicach Indyj północno-wschodnich, gdzie szczepienie jeszcze nie jest upowszechnione, wynosi u dzieci 80%, a bardzo rzadko mniéj od 40% (Pringle. Lancet 1869 I. 2. 3).

10) Ze sprawozdania złożonego niedawno Radzie zdrowia w Manchester (Menczester) okazuje się, że gdy śmiertelność między osobami nieszczepionemi wynosiła $55\frac{1}{3}\%$, między szczepionymi wynosiła $4\frac{1}{2}\%$. (The Lancet, Febr. 10, 1872. pg. 206).

W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie w ciągu roku od m. marca 1870 r. leczono na ospę chorych szczepionych 65, a nie szczepionych 51; z liczby pierwszych zmarło 4 (t. j. 6, 1%), a z nieszczepionych 19 (t. j. 37.3%). (Dr Malek w Gaz. Polsk., r. 1862, nr. 117).

11) Dr Fleischmann z wykazów szpitala dziecięcego w Wiedniu z ostatnich 5 lat porównywał stosunek odsetkowy dzieci zapadłych na ospę: *a)* szczepionych i *b)* nieszczepionych, który między temi ostatniemi był średnio 4 razy większy:

rok	*a*	*b*
1865	4.8	10
1866	4	19.6
1867	2.8	10.4
1868	3	20
1869	2.7	10.

Smiertelność 17.5%—82.5% (Wiener: Med: Woch: 1870—31, 32).

12. Dr Razpet na posiedzeniu Rady zdrowia Kraińskiéj d. 9. Września 1871 czynił wnioski o sprawozdaniu urzędowém ze szczepień ochronnych uskutecznionych w r. 1870 i oświadczył, że szczegóły statystyczne są niemal bez wartości, z powodu złego wynagrodzenia lekarzy szczepiących i niedokładności przepisów.

To samo zapewne dałoby się powiedzieć i o sprawozdaniach urzędowych o szczepieniu ospy ochronnéj w Galicyi.

e) Rzekome osłabienie ospy ochronnéj.

13) Zdaniem Clessa nie jest bynajmniéj dowiedzioną rzeczą, że krowianka szczepiona przez wiele pokoleń wciąż stopniowo słabnie i wyradza się; przeciwnie każdy lekarz zajmujący się szczepieniem ochronném może się przekonać, że krowianka ludzka całemi dziesiątkami lat przez tysiące pokoleń szczepiona, byle tylko była zbierana z pięknych krost w czasie właściwym i przechowywana starannie, we wszystkich swych objawach przystępnych zmysłom pozostaje niezmienioną, zkąd też można wnioskować, że i własność jéj ochronna odpowiednio pozostała niezmienioną; a jeżeli to przez dziesiątki lat dziać się może, to i cały wiek udawać się będzie. Z tém wszystkiem zarząd publiczny powinien uwzględnić i takie zarzuty i z tego powodu starać się o tak zwane odradzanie limfy. (Impfung u. Pocken in Württemberg. Stuttgart 1871. str. 35).

II. Porównanie skuteczności krowianki zwierzęcéj i humanizowanéj.

14) Dr Bezeth, dyrektor zakładu rządowego ospy ochronnéj w Rotterdamie, na podstawie swego doświadczenia twierdzi, że obojętną jest rzeczą, czy człowiekowi zaszczepimy krowiankę szczerą odrodzoną, czy krowiankę humanizowaną, czy wreszcie krowiankę ludzką przeszczepioną cielętom (retrowakcynę): byleby tylko powstała osutka charakterystyczna ospy ochronnéj. (Med. Times and Gaz. Febr. 10, 1872 str. 158—159).

15) Gilham (czyt. Dżilem) robił doświadczenia na dzieciach szczepionych krowianka zwierzęcą, tudzież na innych szczepionych krowianką humanizowaną; jednym i drugim szczepił ospę prawdziwą, przyczém przekonał się, że odporność względem ospy prawdziwéj w obu przypadkach była jednaka. (Seaton (czyt. Sitn) sprawozdanie z podróży do Paryża, Rotterdamu i Amsterdamu w aktach parlamentu ang. z r. 1870. Ztschr. f. Epidem. III. N. 6 str. 84).

III. Krowianka pierwotna, zwierzęca i przeszczepianie (retrovaccinatio).

16) W Wirtembergii za każdy przypadek krowianki pierwotnéj, w którym limfa z krowy skutecznie dziecku została zaszczepioną, przeznaczona jest nagroda rządowa wynosząca 4 talary.

Od roku 1825—1868 zdarzyły się tam 241 przypadki, w których ta nagroda została przyznaną. Z opisu niektórych z tych przypadków okazuje się widocznie, że przyrzut téj krowianki nie przenosi się z powietrzem, jak ospowy, lecz podobnie jak w krowiance ludzkiéj przenosi się w postaci stałéj, najczęściéj z jednéj krowy na drugą, za pomocą rąk osób dających.

W Badeńskiém rozporządzenie ministeryalne z roku 1855 cofnęło naznaczona dawniéj nagrodę w kwocie dukata za doniesienie o każdym przypadku krowianki pierwotnéj. (Cless. Impfung u. Pocken in Württemberg. Stuttgart. 1871. str. 23—26 i 29—30).

Co do skuteczności krowianki pierwotnéj, ze sprawozdań wynika, że takowa w ogóle nie tak pewno przyjmuje się, jak zbierana z człowieka. Gdzie się jednak przyjmie, tam zwykle wpływ jéj tak miéjscowy, jak ogólny na organizm bywa silniejszy. Krosty pojawiają się zwykle o dzień albo o 2 późniéj, i daléj tą koleją opóźnioną się rozwijają, są błękitnawe lub srebrzyste, obfite w limfę, z obwódką zapalną częstokroć mocniejszą i szerszą, tudzież z silniejszą gorączką; krosty wtórne mają się też częściéj zdarzać, niż po zaszczepieniu krowianki ludzkiéj. Te własności cechujące krowiankę pierwotną mają się utrzymywać przez 4, 5 do 6 pokoleń, poczém już nie widać żadnéj różnicy od zwykłéj krowianki. (Tamże, str. 34).

17) Zdaniem Dra Pfeiffra, korzyści krowianki zwierzęcéj są następujące:

1) Bezpieczeństwo od kiły, zołzów itd., przenoszących się ze szczepianką.

2) Obfitość limfy: z jednéj jałówki można według Pissina zaszczepić 300 osobom, a według Dra Lanoix kilku tysiącom.

Szczepienie to ma jednak i pewne niedogodności, mianowicie:

1) Często nie przyjmuje się (np. w Rotterdamie 20 razy rzadziéj niż krowianka humanizowana).

2) Źle się przechowuje.

3) Często wywołuje zbyt silne zapalenie miejscowe — różę.

Te same zarzuty, zwłaszcza 1 i 2 stosują się i do krowianki przeszczepionéj (retrovaccina).

(Ztschr. f. Epidemiol. N. F. III. 6. pg. 85—86).

18) Dr Braidwood (czyt. Breduud) opisuje dokładnie szczepienie pierwotną krowianką zwierzęcą i otrzymywanie takowéj. Ten rodzaj szczepienia używany jest od lat 60 w Neapolu, od lat 7 w Paryżu, a nadto w Berlinie, Petersburgu, Brukselli i innych miastach istnieją odpowiednie zakłady.

Sposób szczepienia u zwierzęcia jest następujący: jałówkę mającą od 6 tygodni do 3 miesięcy przywięzuje się do stołu, goli się jéj dolną część brzucha i zaszczepia się téjże krowiankę za pomocą 120—200 zakłóć lub małych nacięć w skórę. Potém owija się brzuch opaską flanelową; pożywienie zwierzęciu po operacyi daje się zwyczajne. W końcu dnia 3 widoczne są pęcherzyki, które w końcu dnia 6 już są całkiem wypełnione. W Petersburgu używają pęcherzyków 4 dnia do szczepienia następnéj krowie, z 5 zaś i 6 do szczepienia dzieciom. Pęcherzyki z krowianki zwierzęcéj dnia 10 albo 11 u człowieka mają większą obwódkę, aniżeli z krowianki humanizowanéj, obwódka ta atoli prędzéj znika w pierwszym przypadku niż w drugim.

Dnia 8 po zaszczepieniu u człowieka pęcherzyk z krowianki zwierzęcéj jest większy i bardziéj przeźroczysty, obwódka zaś mniéjsza, aniżeli z krowianki humanizowanéj.

Przebieg zjawisk z zaszczepienia krowianki zwierzęcéj pochodzących jest w ogóle powolniejszy.

Co się tyczy powtórnego szczepienia (revaccinatio), to w Brukselli szczepienie powtórne krowianką zwierzęcą udało się u 211 z liczby 924 osób mających blizny po szczepieniu, krowianką zaś humanizowaną tylko u 9 z 227; czyli w pierwszym razie 22, 83%, w drugim 3, 24%.

W końcu aut. przypomina ostateczne wyniki, do których doszła komisya badawcza wysadzona w r. 1866 przez Akademią lekarską paryzką celem porównania obu sposobów szczepienia, a które były następujące:

1) Przenoszenie ospy krowiéj za pomocą szczepienia z krowy na krowę daje się łatwością uskuteczniać. Żadne ze zwierząt użytych do szczepienia nie doznało szkody, którąby można przypisać szczepieniu.

3) Kolejne przenoszenie limfy niezdawało się zmieniać pozoru pęcherzyków; następne zupełnie były podobne do poprzednich.

4) Przebieg wysypki u krów jest powolniejszy, niż u człowieka.

5) Kiła według tych doświadczeń nie daje się przenosić na bydło rogate.

6) Używając krowianki pierwotnéj w stosownych warunkach, otrzymuje się zawsze skutek, podobnie jak z limfy humanizowanéj.

7) Pęcherzyki z krowianki pierwotnéj są zwykle większe, aniżeli z humanizowanéj.

8) Liczba pęcherzyków w obu sposobach bywa jednaka.

(Brit. Med. Rev. 1870 Nr 90. Arch. f. Derm. u. Syph. II 1870. 4. 593).

19) Dr Bereth, dyrektor zakładu krowiankowego w Rotterdamie, nagania sposób którego używał Negri (zob. Seaton Report on so-called Animal Vaccination in France, Belgium, and Holland in 12 Report of the Medical Officer of the Privy Council. Lond. 1870.) odcinając krostę; lecz tylko nieco podnosi krostę kleszczykami, ściskając u podstawy i wprowadza lancet do pękniętéj krosty, zwykle dnia 5go (z cieląt.)

Podczas zbierania limfy z cielęcia, takowe powinno być dobrze przywiązane.

Szczepienia na cielętach zdrowych, dobrze karmionych (krowianką szczerą lub humanizowaną) udaje mu się teraz doskonale; — szczepi im na brzuchu ogolonym — (zarówno byczkom jak jalówkom).

Med. Times. Febr. 10, 1872, pg. 158.

19a) Według doświadczeń, które robił Pissin, ospa krowia chroni owce od ich ospy; gdy dotychczas szczepiono im tylko ospę owczą (Bayer. ärztl. Intell. Bl. 1870. 8.).

20) Przeszczepianie krowianki ludzkiéj na zwierzęta (retrovaccinatio) celem odrodzenia limfy zaprowadzone jest z urzędu w Wirtembergii od roku 1863. Ponieważ operacya ta na krowach (cielnych) połączona jest z różnemi trudnościami, przeto w ostatnich latach używano do tego tylko cieląt 3 lub 4-miesięcznych. Cielę takie z nogami przedniemi i tylnemi lekko związanemi kładzie się na jakiémś podwyższeniu, następnie część brzucha się goli i tamże się szczepi. Dnia 5 lub 6 z krost jeszcze niezupełnie rozwiniętych zbiera się limfę w ten sposób, że krostę u podstawy ściska się między ramionami kleszczyków zasuwanych (Dr Pissina z Berlina), w skutek czego wysącza się dość znaczna ilość płynu, która łatwo daje się zebrać w rurkach włosowatych. Z cieląt tych zbierana limfa, bezpośrednio zaszczepiona, przyjmowała się; lecz przechowywana zwykle prędko traciła siłę. (Cless. Impfung u. Pocken in Württemberg, Stuttgart. 1871 str. 31—33.

21) Za skutecznością retrowakcyny przemawiają według Bulmerincqa następujące liczby:

Od roku 1831 do 1834, a zatém przed zaprowadzeniem krowianki przeszczepianéj z ludzi na krowy na 52 szczepień 1 się nie udawało. Po wprowadzeniu szczepienia z retrowakcyny od roku 1835 do roku 1847 wypadało jedno szczepienie nieudane na 136 a od roku 1848 do 1860 tylko 1 na 180. Wynik ten okaże się bardzo pomyślnym, jeżeli uwzględnimy, że w Wirtembergii, gdzie od roku 1825 do 1860 zdarzyło się aż 209 przypadków pierwotnéj ospy krowiéj sprawdzonéj szczepieniem na ludzi, jedno szczepienie bezskuteczne przypada niemal stale na 150 szczepień; gdy w Bawaryi w tymże samym czasie ospę krowią prawdziwą spostrzeżono tylko 3 razy.

(Bulmerincq. Das Gesetz der Schutzpocken Impfung im Kgr. Bayern. 1862 pg. 59).

Wzorowe zakłady retrowakcyny utrzymywali:

Dr Reiter w Mnichowie, Dr Unger w St. Florian (w Styryi), który się trzymał ściśle téj zasady, żeby szczepić tylko z najpiękniejszych krost krowiankowych i żeby każdemu szczepieńcowi robić 6—8 nakłóć. (tamże, str. 88—89). (C. d. n.)

REGULAMIN

Zarządu Szlachtuza

jakoteż

Policyi targów bydła, skór i łoju

w m. Brukselli.

Podał Stanisław K. Jasiński w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

§. 6. Flaczarnie.

Art. 43. W ośm dni po ogłoszeniu tego regulaminu rzeźnicy powinni oznajmić Inspektorowi głównemu nazwiska i miejsce zamieszkania flaczarzy, z którymi zawarli umowę o sprzedaż pozostałości (flaków, głów, nóg etc.) Winni są złożyć takie samo oświadczenie w ciągu 3 dni przy każdéj zmianie kontraktu.

Art. 44. Flaczarze, którzy się ułożyli z rzeźnikami, winni zbierać pozostałości stosownie do art. 40 i gotować albo przyrządzać we flaczarniach przed wyprowadzeniem takowych ze szlachtuza, z wyjątkiem flaków, głów itd., ze świń i tych które przeznaczone są na użytek masarzów i do rozprzedaży po za miastem.

Art. 45. Pozostałości, które okazałyby się zepsutemi po ugotowaniu nie mogą być wydane na sprzedaż. Mają one być skonfiskowane i zakopane stosownie do art. 26 i 28.

Art. 46. Flaczarnie i przystępy do takowych powinny być utrzymywane w największéj czystości przez tych, którzy takowych używają.

Nie wolno im wypuszczać wody brudnéj na zewnątrz ani wyrzucać na podwórza szczątków z gotowania.

Art. 47. Szczątki i gnój mają być uprzątane z warsztatów codziennie i składane w miejscach, które Inspektor główny na ten cel wyznaczy.

Szczątki przeznaczone na pożywienie dla zwierząt mają być zbierane w beczkach dobrze zamkniętych.

i wynoszone ze szlachtuza codziennie od 15 Września do 15 Maja przed godziną 9 rano, a w ciągu reszty roku przed 8 rano.

§. 7. Wytapianie łoju.

Art. 48. Wytapianie łoju może się odbywać tak w nocy jak i we dnie; ale skoro tylko robota jest zaczęta, wytapiacz, albo jego pomocnik nie może opuścić wytapialni.

Art. 49. Nie wolno dodawać podczas topienia łoju, jakiejkolwiek domieszki bez szczegółowego pozwolenia. Dla wprowadzania istot mogących być mięszanemi z łojem potrzeba także pozwoleń szczegółowych.

Art. 50. Wzbronionem jest wytapiaczom używania lichtarzy albo lamp ręcznych w wytapialniach; winni oni posługiwać się tylko latarniami zamkniętemi.

Art. 51. Wóz naładowany łojem nie może pozostawać wewnątrz szlachtuza. Powinien być zaraz wyładowany, jeżeli przychodzi z zewnątrz; albo odprowadzony na miejsce przeznaczenia, jak tylko ładunek jest dokonany.

Art. 52. Łój, który wchodzi do miasta, jest wprost odwożony do Szlachtuza, wyjąwszy tylko w przypadkach przewidzianych w art. 2 lub też w razie szczegółowego pozwolenia udzielonego przez Radę Burmistrza i Ławników.

Łój, który ma wyjść ze szlachtuza oddaje się pod nadzór urzędnika akcyzy.

Art. 53. Wytapiacze obowiązani są czyścić i skrobać podłogę w tapialni przynajmniéj raz na tydzień.

Nieczystości mają być natychmiast wynoszone w miejsca, które oznaczy Inspektor główny.

§. 8. Szczegółowe przepisy policyjne.

Art. 54. Osoby nie należące do służby szlachtuza, nie mogą być wpuszczone bez pozwolenia Inspektora głównego. Nie wolno nikomu wchodzić do szlachtuza z psami chyba, że takowe są zaprzężone.

Art. 55. Zabrania się sypiać w rzeźniach, wołowniach, owczarniach i w innych lokalach należących do szlachtuza.

Art. 56. Wprowadzanie i wyprowadzanie wszelkich przedmiotów do szlachtuza i ze szlachtuza poddane jest kontroli urzędników akcyzy.

Art. 57. Zabrania się palić tytoniu w którymkolwiek z lokalów szlachtuza, jakoteż chodzenie po podwórzach ze światłem, jeżeli takowe nie jest zamknięte w latarniach.

Art. 58. Materyał opałowy sprowadzany dla służby szlachtuza powinien być zaraz wyładowany i złożony do składów.

Art. 59. Kominy flaczarni i oparzalni świń powinny być wycierane co 3 miesiące; kominy zaś w tapialni co 6 miesięcy lub częściej, jeżeli Rada Burmistrza i Ławników uzna to za stosowne.

Zajmujący takowe powinni zawiadomić Inspektora głównego o dniu wycierania kominów i módz udowodnić takowe w potrzebie kwitem kominiarza przysięgłego.

Art. 60. Zabrania się zostawiać materyał opałowy przed otworami ognisk, albo wyrzucać takowy z warsztatów w części spalony w celu ugaszenia takowego na dworze.

Zajmujący warsztaty i ich pomocnicy niemogą opuszczać warsztatów aż po zupełnem wygaszeniu ognia.

Art. 61. Wozy przeznaczone do wywożenia mięsa, pozostałości i łoju, stają w miejscach i w porządku oznaczonym przez Inspektora głównego.

Zabrania się zostawiać w szlachtuzie wozy zepsute.

Art. 62. Wozy naładowone mięsem lub pozostałościami nie mogą być wypuszczane ze szlachtuza, jeżeli nie są przykryte w ten sposób, aby wcale nie było widać co się w nich mieści.

Art. 63. Każde dobrowolne uszkodzenie szlachtuza i przedmiotów należących do takowego winno być naprawione a oprócz tego jest poszukiwane stosownie do rozporządzeń kodeksu karnego.

Art. 64. Surowo zakazaném jest męczenie niepotrzebne zwierząt.

Art. 65. W ośm dni po ogłoszeniu tego regulaminu, rzeźnicy, masarze, flaczarze i wytapiacze łoju złożą odpowiednie oświadczenia Inspektorowi głównemu, który sporządzi Regestr dla zapisywania nazwisk, imion, wieku, miejsca urodzenia i zamieszkania pomocników, robotników i służących, którymi chcą się posługiwać w szlachtuzie.

Art. 66. Nadto składają takie same oświadczenia, przyjmując lub oddalając pomocnika, robotnika lub służącego, którego chcą użyć, lub którego używali do usług w szlachtuzie.

§. 9. Płaca Służby i Opłaty.

Art. 67. Inspektor główny ma pomieszkanie w szlachtuzie i pobiera rocznie 1500 franków.

Dwóch Inspektorów znawców mają płacę roczną po 600 franków, ten zaś, który jest więcéj zajęty w szlachtuzie może mieć nadto i pomieszkanie w tymże.

Są oni prócz tego używani do służby jatek. Weterynarz pobiera rocznie 600 franków i nie zależnie od służby w szlachtuzie i targowéj, jest on do dyspozycyi Rady Burmistrza i Ławników.

Art. 68. Dozorca ma mieszkanie w szlachtuzie i pobiera 500 franków.

Art. 69. Opłata za bicie bydła jest oznaczoną jak następuje:

Od sztuki	wołu lub byka — —	fr.	6,—
„ „	krowy lub jałówki —	„	4,—
„ „	cielęcia — — — —	„	2,—
„ „	barana lub jagnięcia —	„	0,75
„ „	świni — — — —	„	2,—
„ „	prosięcia — — —	„	0,75.

Art. 70. Koszta dochodzenia przewidziane w art. 29 wynoszą od sztuki wołu, byka, krowy lub jałówki po franków 6, od sztuki cielęcia, świni, barana po franków 3, i nareszcie od sztuki jagnięcia lub prosiaka franków 1.50. Koszta dochodzenia przypadają tytułem wynadgrodzenia Znawcom, którzy byli powołani.

Art. 71. Cena komornego od warsztatów na flaczarnie i wytapialnie łoju, wynosi rocznie:

od warsztatu na flaczarnię — —	fr.	100
od wytapialni łoju (wielkiéj) —	„	200
od wytapialni łoju (małéj) — —	„	100

W półrocznych ratach płatnych z góry do rąk poborcy, podobnie jak i opłata za bicie.

Art. 72. O każdém wykroczeniu przeciwko powyższym rozporządzeniom Inspektor główny ma spisać protokół i przesłać takowy Radzie Bumistrza i Ławników.

(Dok. nast.)

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr St. Janikowski.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca Drukarni Józef Kostka.